

15. niedziela zwykła C

*Polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję,
nie przekracza twych możliwości
i nie jest poza twoim zasięgiem.
Słowo to jest bardzo blisko ciebie:
w twych ustach i w twoim sercu,
byś je mógł wypełnić. (Pwt 30,11.14)*



Pierwsze czytanie

Powtórzone Prawo 30,10-14

Mojżesz powiedział do ludu: "Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z całego swego serca i z całej swej duszy. Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: 'Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je'. I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: 'Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je'. Gdy słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić".

Drugie czytanie

Kolosan 1,15-20

Chrystus Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, Trony i Panowania, Zwierzchności i Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko ze sobą: i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego krzyża.

Powstał jakiś uczonec w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: "Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?" Jezus mu odpowiedział: "Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?" On rzekł: "Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim, umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego". Jezus rzekł do niego: "Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył". Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: "A kto jest moim bliźnim?" Jezus, nawiązując do tego, rzekł: "Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: 'Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał'. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?" On odpowiedział: "Ten, który mu okazał miłosierdzie". Jezus mu rzekł: "Idź, i ty czyn podobnie".

Do refleksji

Ewangelia dnia dzisiejszego rozpoczyna się pytaniem: Mistrzu, co mam czynić...? To jest pytanie o miejsce chrześcijan w świecie. Wszyscy żyjemy – czasami bez większej świadomości tego – w różnych dziedzinach, które kierują się własnymi regułami, prawami i formami. Istnieje przy tym niebezpieczeństwo, że również wiara stanie się tylko jednym z sektorów, tzw. "zajęciem niedzielnym", które nie ma nic wspólnego z innymi dziedzinami życia. W pracy zawodowej i w czasie wolnym panują inne reguły ... Nie może jednak istnieć przepaść pomiędzy naszą wiarą a życiem dnia codziennego. Wiara ma sens tylko wtedy, gdy przenika całe nasze życie, wszystkie jego dziedziny! Wskazuje na to już fragment biblijny ze Starego Testamentu: prawo, do którego cię zobowiązuję nie przekracza twoich możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. "Prawo" – "Przykazanie" – wskazanie życiowe, które Izrael otrzymał od Jahwe dla swojego zbawienia i które wskazuje mu szczęśliwą drogę we wspólnocie z Bogiem – nie jest przekraczającym jego siły, ani czymś wyobcowanym. Tak samo ma się z chrześcijańskim przykazaniem miłości, które stanowi fundament naszego codziennego życia i musi być autentycznie przeżywane. Najtrudniejszą rzeczą w tym prawie nie jest pytanie o to, kto jest moim bliźnim. Problem leży w tym, że my nie traktujemy naszych bliźnich na serio, bądź mamy wymówkę dla niestosowania tego przykazania w danej chwili. Wezwanie do czynienia przykazania miłości nie jest jakimś pobożnym słowem z nabożeństwa, lecz dotyka mnie osobiście. We wszystkim, co przeżywam, możliwe jest przykazanie miłości. Bliźnich, którzy nas potrzebują, jest pod dostatkiem. Musimy się tylko uczyć dostrzegać ich i stawać się względem nich bliźnimi.